

Nowy monodram Maćkowiaka. O miłości

Kamil Maćkowiak wystąpi na Biesiadzie Teatralnej w Horyńcu-Zdroju w wyreżyserowanym przez siebie monodramie Neila LaBute'a „Wraki”. Czy spektakl trafi do repertuaru fundacji aktora? Zdecydują widzowie.

IZABELLA ADAMCZEWSKA

Pomysł zrodził się w październiku, na 49. Wrocławskich Spotkaniach Teatrów Jednego Aktora. Maćkowiak pojechał na nie z „Divą”, Jacek Poniedziałek - z „Wrakami” w reżyserii Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej (teatr WARSawy). - Nie widziałem tego spektaklu i nie zamierzam go oglądać, żeby się nie sugerować. Ale kiedy dowiedziałem się, o czym jest tekst, zapragnąłem go przeczytać - opowiada Maćkowiak. - Już podczas pierwszej lektury uświadomiłem sobie, że muszę wykonać ogromną pracę, bo „Wraki” są napisane na dużo starszego faceta, pięćdziesięciolatka.

Tekst Neila LaBute'a to monolog nad trumną. Edward Carr rozpacza po stracie chorej na raka żony, a w finale wyjawia widzom szokującą tajemnicę. - Najistotniejsze jest dla mnie pytanie, jakie stawia na końcu: czy miłość, która nie krzywdzi nikogo, nie jest w życiu najważniejsza? - mówi Maćkowiak. - Po „Divie” i „Ławeczce na Piotrkowskiej” chciałem przystopować ze swobodną improwizacją, zdać się na rygor tekstu i opowiedzieć o poważnym temacie. Marzy-

łem o spektaklu o miłości, od dawna w takim nie grałem.

W „Amoku” ważną rolę odgrywają komiksy, w „Divie” - rozbudowana charakteryzacja i muzyka. We „Wrakach” będzie tylko Maćkowiak i tekst. - Nie buduję spektaklu, lecz monolog - zaznacza aktor. - Pracuję teraz nad „odamerykanizowaniem” „Wraków”.

Na 37. Biesiadę Teatralną (przełądzie amatorskich zespołów prezentujących małe formy) Maćkowiak został zaproszony jako juror. Prezentacja „Wraków” 19 lutego będzie zamkniętym pokazem mistrzowskim. Premiera monodramu w Łodzi planowana jest najwcześniej na marzec. Ale nie wiadomo jeszcze, czy „Wraki” zostaną w repertuarze Fundacji Kamila Maćkowiaka.

Publiczność będzie mogła wybrać najlepszy z dwóch lub trzech nowych monodramów (w przygotowaniu jest m.in. spektakl o kontrowersyjnym niemieckim aktorze, reżyserze i pisarzu). - Staramy się przetrwać. Jeśli nic się nie zmieni, bez dotacji damy radę dociągnąć tylko do końca tego sezonu. Finansujemy nowe projekty z środków własnych, sprzedaż biletów wystarcza nam tylko na bieżące utrzymanie się. Wprowadzanie do repertuaru fundacji kilku kolejnych monodramów byłoby decyzją ryzykowną i dla mnie jako aktora, i jako reżysera - mówi Maćkowiak. - Dając wybór widzom, umożliwimy im współtworzenie repertuaru. Mam nadzieję, że jeszcze bardziej utożsamia się z fundacją. ●